Nr. 321 Lwów. Poniedziałek dnia 24. Listopada 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski **60 hal.** **(30 fen.)**

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 3 k.— „Komunikaty" i wiad. pryw. po kronice za wiersz nonp. 5 k. Drobne ogł. po 30 h. od wyrazu zwykłym drukiem a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy zwykł. druk. po 20 h.; tłustym po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26.— Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 462. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Uciążliwe rokowania.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa, 20 listop. 1919.

Wczoraj mimo kilkogodzinnych obrad, nie doszło do zupełnego porozumienia w sprawie programu większości sejmowej. Narodowe Zjedn. Ludowe stawia wielkie trudności **w sprawie rolnej.** Chce ono poprostu zmusić ludowców, aby przeszli do porządku dziennego nad uchwalonymi zasadami reformy rolnej. Tego ludowcy uczynić nie mogą i nie uczynią, nawet za tak drogą cenę, jak dojście do skutku większości sejmowej.

Dziś popołudniu odbyło się pełne posiedzenie klubu P. S. L., na którem uchwalono, do jakich granic wolno delegatom P. S. L. iść w kompromisach w sprawie rolnej i w sprawie konstytucji.

Po dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odbędą się dalsze narady, które dziś zostaną zakończone, ponieważ i tak zbyt długo pertraktacje się wloką.

Po długich wahaniach obecny gabinet zdecydował się nareszcie na dymisję. Krążyły nawet pogłoski, że wczoraj dymisja gabinetu wręczona została Naczelnikowi państwa, ale wiadomość ta nie sprawdziła się. Gabinet jest jednak zdecydowany podać się do dymisji bez względu na to, czy dojdzie do większości czy nie, ponieważ czuje, że niema już dostatecznego oparcia w Sejmie.

Rokowania o większość sejmową rozbiły się.

LUDOWCY PRZECIW RZĄDOWI.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 21. listopada 1919.

Rokowania o utworzenie większości Sejmowej, toczące się pomiędzy P. S. L. a Nar. Zjedn. Ludowem od 3 tygodni, zostały dziś zakończone. Rezultat tych rokowań jest ujemny: **Nie przyszło do porozumienia** na temat programu mającej się utworzyć większości.

W sprawie rolnej stawiało Narodowe Zjednoczenie Ludowe taki program, którego spełnienie **unicestwiłoby ustawę rolną z 10. lipca br.** Domagano się bowiem podwyższenia uchwalonego maximum 60—180 hekt. na 60—400 hekt., czyli rozciągnięcia maximum 400 hekt. na wszystkie ziemie polskie, gdy ustawa z d. 10. lipca ustalała maximum 400 hekt. tylko przejściowo na ziemie b. zaboru pruskiego i ziemie wschodnie.

Dalej domagano się tworzenia innego typu gospodarstwa niż to przypisywała ustawa rolna.

Postulaty te były dla P. S. L. nie do przyjęcia. P. S. L. stoi na stanowisku, że tworzenie większości sejmowej **dla niszczenia ustaw** uchwalonych legalnie przez sejm zapoczątkowałoby stan „ex lex" w kraju. Dziś zniszczonoby ustawę rolną, jutro, jakąś inną ustawę i w ten sposób zapoczątkowanoby **anarchję z góry** ze strony najwyższego ciała ustawodawczego. To jest dla każdego, kto stoi na zasadzie nowoczesnego parlamentaryzmu, niedopuszczalne.

P. S. L. poszło w swoich ustępstwach do granic **najdalej idących**. Zgodziła się na stopniowe i powolne stosowanie reformy rolnej, zgodziło się na prywatną parcelację, na zmodyfikowanie swego stanowiska co do typów gospodarstw i co do lasów. **Ale na przejście do porządku dziennego nad ustawą sejmową zgodzić się nie mogło** nie tylko ze względów programowych, ale także ze względu na autorytet Sejmu, który przez anulowanie jednej z najważniejszych ustaw, byłby w opinji mas ludowych zupełnie podkopany.

W sprawach innych — co do **konstytucji i polityki zagranicznej** — nie doszło wprawdzie do zupełnego porozumienia, ale kompromis był możliwy, gdyby na temat reformy rolnej porozumienie osiągnięto.

*

Dziś popołudniu zebrał się Zarząd Klubu P. S. L., na którym delegaci zdali sprawę z ostatnich rokowań z p. Skulskim w sprawie warunków utworzenia większości. **Kiedy zakomunikowano, że p. Skulski stoi w dalszym ciągu na stanowisku złamania ustawy rolnej — uznano dalsze pertraktacje za bezowocne.** Poseł Witos zawiadomił p. Skulskiego, że **rokowania uważa za ukończone**, a dalsze narady za bezprzedmiotowe.

Poseł Skulski przyjął to oświadczenie do wiadomości.

W dalszym ciągu naradzał się klub nad stanowiskiem wobec exposé Paderewskiego. Dyskusja nad tą sprawą ma się dziś rozpocząć.

Klub P. S. L. **uchwalił odmówić obecnemu gabinetowi swego zaufania** i oświadczyć, że go popierać nie będzie. Oświadczenie to złoży na pełnym Sejmie prezes Klubu P. S. L. — Witos.

Odparcie ataku bolszewickiego.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 21. bm.:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku poleskim silny atak bolszewicki na linji Nowosiółki—Petryków z dużymi dla nieprzyjaciela stratami odparto. Na reszcie frontu poza drobnymi utarczkami patroli wywiadowczych spokój.

Front wołyński: Spokój.

Haller.

Rokowania polsko-niemieckie.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa. Rokowania niemiecko-polskie doszły do pewnego zakończenia w załatwieniu układu co do **opróżnienia terytorjów, mających się odstąpić Polsce** pod względem wojskowym i administracyjnym, jakoteż co do tymczasowych stosunków urzędowych i stosunków gospodarczych. W szeregu innych kwestji nie uzyskano jeszcze jednak porozumienia.

Bankructwo rządu niemieckiego na G. Śląsku.

Wiedeń. (PAT). „Teleg. Comp." donosi z Berlina: Komisarz państwowy Śląska Górnego Hörsing ustępuje ze swego stanowiska, ponieważ rząd nie przyjął jego propozycji zniesienia stanu oblężenia na Śląsku. Dziennik „Freiheit" widzi w tym fakcie dowód, że polityka rządu niemieckiego i komisarza Hörsinga doznała zupełnego bankructwa.

Nowe rokowania Austrji z Polską.

Wiedeń. (PAT). W komisji dla spraw zagranicznych wygłosił kanclerz Renner exposé o sytuacji zagranicznej, między innemi powiedział:

Nowe rokowania wdrożone zostały z Polską i należy oczekiwać, że tym razem uda się nam zawrzeć układ, odpowiadający interesom obu stron. Układ ten zabezpieczy nam dostawę środków żywności, w szczególności kartofli, następnie produktów mineralnych, natomiast **my będziemy dawać Polsce wino i wyroby przemysłowe.** Z republiką czesko-słowacką staramy się obecnie zawrzeć umowę celem dostawy cukru. Do najważniejszych z finansowych zagadnień należało wejście w pertraktacje z państwami narodowościowemi co do rozdziału państwowych aktywów i pasywów, znanych pod nazwą likwidacyjnych.

Właśnie teraz przygotowujemy reformę dzięki której sprawa likwidacji będzie postawiona na nowej podstawie. Po exposé Rennera rozpoczęła się dyskusja, którą uznano za ściśle poufną.

Obrady nad konstytucją.

(Korespondencja wł. „Kurjera Lwowskiego").

Warszawa, 20. listop. 1919.

Komisja konstytucyjna toczyła dziś dalsze obrady nad konstytucją, rozdział: Sejm ((II. czytanie). Obecny minister Wojciechowski, referuje pos. Rataj. Starano się uzgodnić projekt rządowy z projektem uchwalonym przez komisję. Bierne prawo wyborcze przyznawał projekt komisji 30-letnim, projekt rządowy 21-letnim. Uchwalono w drugiem czytaniu: 25-letni. Wielka dyskusję wywołała sprawa kandydowania funkcjonarjuszy państwowych. Rząd chce odebrać funkcjonarjuszom państwowym prawo bierne głosowania. Wyczerpująco zwalczał to stanowisko ref. pos. Rataj. Dyskusja nad tym

punktem jeszcze nie ukończona. Następne posiedzenie we środę.

Przedłużenie służby wojskowej.

Z Komisji wojskowej.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwow.")

Warszawa, 21. listopada 1919.

(J.) Komisja wojskowa uchwaliła przedłużenie służby wojskowej rocznikom 1896, 1897, 1898 1899 na terenie D. O. G. Kraków, aż do demobilizacji po ukończeniu wojny. Roczniki te bowiem zostały powołane pod broń na mocy dekretu Naczelnika Państwa z grudnia 1918 r. na przeciąg 4 miesięcy, Sejm przedłużył tę służbę następnie o 3 miesiące, a obecnie na czas nieograniczony. Uchwała nastąpiła z tego powodu, aby umożliwić władzom wojskowym zdemobilizowanie wszystkich starszych roczników. Uchwalono również projekt ustawy o spisie wszystkich podoficerów Polaków, którzy w jakiejkolwiek armji uzyskali ten stopień. Spis ma obejmować wszystkich podoficerów do 45 r. życia.

O pomoc dla Polski.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwow.")

Warszawa, 21. listopada 1919.

(J.). Zjawił się dzisiaj w Sejmie p. kapitan Crewdson, szef delegacji angielskiej misji Rady Najwyższej w Paryżu celem zapoznania się z ustami posłów z potrzebami Polski. Najpierw przybył do klubu P. S. L. Gościa przyjęli posłowie prezes Witos, Bryl, Dąbski i Rączkowski. Posłowie przedstawili wyniszczenie kraju 6-letnią wojną i wskazali przedewszystkiem na brak wagonów i lokomotyw, brak zboża, surowców, ubrań i butów oraz maszyn dla odbudowy przemysłu. P. Crewdson, który okazuje bardzo wielkie zainteresowanie dla naszego państwa, przyrzekł przedstawić Radzie Najwyższej nasze postulaty i odpowiednio je poprzeć.

Rozbicie Ukraińców.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 20. listop. 1919.

Zajęcie Kamieńca Podolskiego, opróżnionego przez Ukraińców, komentują w tutejszych sferach urzędowych w ten sposób, że stało się to koniecznością dla ratowania życia tamtejszej ludności i uchronienia tej połaci kraju od zupełnej anarchji. Sukcesy Denikina są tylko przemijające. Na tyłach ma on powstanie ludności i prędzej czy później los Denikina będzie bardzo ciężki.

Petruszewicz ze swemi wojskami, miał przejść do bolszewików. Petlura zaś miał schronić się do Besarabji. Wiadomości te są atoli niepewne.

Misja ukraińska, która od pewnego czasu przebywała w Warszawie i prowadziła rokowania z Polakami, straciła podstawę do dalszego działania. — Taką katastrofą skończyła się polityka ukraińska, rozpoczęta z całkiem błędnego końca, bo od zdobywania Lwowa.

Do tego czasu nie weszły wojska polskie w kontakt z wojskami Denikina. Dla polityki polskiej na froncie południowo-wschodnim rozpoczyna się obecnie nowy okres, wynikający z bezpośredniego sąsiedztwa z wojskami Denikina.

Wielkie święto Lwowa.

Wspomnień radosnych chwile i smutku rzewnego za tymi co polegli w obronie Lwowa i kresów wschodnich dał mieszkańcom Lwowa dzień wczorajszy wielkiego święta oswobodzenia miasta z trzytygodniowej inwazji najeźdźcy. Uroczyście bardzo, jak przystało na tak wielkie święto, było wczoraj w naszem mieście. I nieba dzień ten uświetniły, darząc nas jasnemi promieniami słońca i łagodnym mrozem. Ozdobiono miasto chorągwiami i chociaż nie bardzo okazała była szata zewnętrzna, trudno bowiem dziś o ozdoby, to jednak święto było wielkie, bo tysiące serc szczerze odczuwało doniosłość dnia wczoraiszego. Uroczysty charakter nadało miastu i to, że sklepy wszystkie były zamknięte. Rojno było w mieście od rana, tłumy spieszyły do kościołów parafialnych na nabożeństwa dziękczynne, a potem ciągnęły do katedry szeregi oficerów wojska polskiego, reprezentacja obrońców Lwowa, oraz liczni reprezentanci naszych władz, stowarzyszeń i organizacji. Duże zastępy wojska różnych broni ustawiły się w ul. Hetmańskiej, na wałach hetmańskich, w ul. Legionów. Przy ołtarzu polowym na pl. św. Ducha odprawił kapelan wojskowy cichą mszę dziękczynną dla załogi lwowskiej O tej samej porze rozpoczęło się w katedrze nabożeństwo solenne na intencję rocznicy, odprawione przez ks. arcyb. Bilczewskiego przy asyście ks. infułata Zajchowskiego, kanoników i kleru. W czasie nabożeństwa śpiewał chór Tow. muzycznego pod batutą dyr. Sołtysa. Honorowe miejsca naprzeciw ołtarza zajęli minister gen. Leśniewski i gen. delegat rządu dr. Gałecki, marszałek kraju dr. Niezabitowski, szef D. O. G. gen. Gologórski, pułk. francuski de Renty z członkami misji angielskiej i amerykańskiej, wiceprez. m. dr. Chlamtacz, gen. Jędrzejewski w zastępstwie dowódcy frontu wschodniego gen. Iwaszkiewicza, podpułk. Modelski w zast. gen. Hallera, adjutanci Naczelnika państwa por. Olszamowski rotm. Kniaziołucki, gen. Piasecki w zast. gen. Simona z Krakowa, główny kwatermitrz pułk. Malczewski w zast. szefa sztabu generalnego, podpor. Tokarzewski, dowódca odsieczy Lwowa, maj. Krzaczyński, szef żandarmerji, dowódca odsieczy Przemyśla, ks. dziekan Panaś, delegacje oficerów i żołnierzy obrony i odsieczy Lwowa. W stallach zajęli miejsca ks. biskup Twardowski, kanonicy kapituły, dalej senat akademicki, profesorowie Politechniki i Akademji weterynarji, reprezentacja r. 1863, naczelnicy władz, grupa Górnoślązaków, reprezentacje instytucji, organizacji, Towarzystw itd.

Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Te Deum". Wśród dźwięków dzwonów katedralnych i strzałów armatnich z cytadeli przeszedł min. gen. Leśniewski w otoczeniu generałów i oficerów na ul. Hetmańską. Orkiestra zagrała hymn narodowy. Nad miastem przelatywało kilka aeroplanów, nie którzy lotnicy z nadzwyczajną brawurą wznosili się i opadali nisko nad dachami domów.

HOŁD OBROŃCOM LWOWA.

Min. Leśniewski odbył przegląd wojska, które prezentowało się wspaniałe. Po rewji udał się pod pomnik Mickiewicza z generalicją i oficerami, gdzie już poprzednio zgromadzili się inwalidzi i delegacje obrońców Lwowa, posłowie m. Lwowa, prezydjum miasta, naczelnicy władz, stowarzyszenia i cechy ze sztandarami itp.

Nastąpiła defilada. Pierwsze posuwały się w takt dźwięków orkiestry oddziały obrońców Lwowa wszystkich odcinków. Szli żołnierze dzisiejszej armji, kobiety, starcy i dzieci. Niezapomniany, a zarazem rzewny był to widok. Obrońców Lwowa przyjmowano oklaskami i okrzykami, potem przesuwały się dziarskie szeregi piechoty, kawalerji, artylerji, potem grupa Górnoślązaków powstańców górnośląskich owacyjnie witana, od dział ochotniczej Legji kobiet, wreszcie oddział M. S. O. VI. dzielnicy.

Po defiladzie przemówił prezydent miasta w następujących słowach:

MOWA PREZYD. NEUMANNA.

Żołnierze obrońcy i Obywatelstwo miasta Lwowa!

Musicie być dumni z tego, że wiernie spełn-

Podminowanie koszar Ferdynanda.

Służba techniczna, którą zorganizował w pierwszych dniach listopada major Kudelski (P. O. W.) niespożyte usługi oddała walczącym o honor i całość naszego grodu.

Istniały i działały wszystkie możliwe oddziały techniczne, więc telefony i telegrafy, automobile, saperzy, naprawa maszyn do pisania, instalacja elektryczna i wiele innych!

Szczęśliwą trzeba było mieć rękę i wiele pracy w to włożyć, by wśród walk ulicznych tworzyć tego rodzaju dzieła, które po odbiciu Lwowa stały się zaczątkiem ogólno-państwowego oddziału technicznego w armji „Wschód". Wśród wielu innych dokonanych na tem polu czynów, wymienię dziś jeden:

Na podstawie raportu ppor. Feliksa Daszyńskiego (syna posła) wspomnę o akcji zabezpieczenia kanałów przed ewentualnem wejściem Rusinów, a również o wysadzeniu w powietrze koszar Ferdynanda.

Dnia 12. listopada 1918 r. otrzymał ppor. Daszyński rozkaz zabezpieczenia kanałów. O czwartej popołudniu dnia tego wszedł on do kanału przy ulicy Issakowicza obok Domu techników w towarzystwie ppor. Bernackiego, urzęd. poczt. Dessagi i cztery żołnierzy, prowadzonych przez ppor. Jastera. W kanale pod remizą tramwajową założono dzwonek elektryczny, skąd pociągnięto podwójny kabel długości 3—4 km. pod ul. Pełczyńską. Na końcu założył Daszyński siatkę z cieniutkich drucików, które w chwili ewentualnego wejścia z pod Cytadeli zostałyby przerwane i w ten sposób uruchomiony byłby dzwonek przy remizie, gdzie posterunek nasz pełni służbę.

Dnia 13. listopada o godzinie 7 wieczorem skontrolował ppor. Daszyński wejścia do kanałów wzdłuż ulicy Pełczyńskiej, idąc wnętrzem kanałów i stwierdził niemożliwość wejścia do środka.

Przy ulicy Tureckiej (obok remizy) ubezpieczył wejście siatką z drutów, następnie spatrolował ulice Zyblikiewicza, naturalnie wewnątrz kanału, również ubezpieczył tam wejścia i połączył je z aparatem sygnalizacyjnym przy ul. Wuleckiej w budce wartowniczej.

W razie alarmu miał posterunek wezwać załogę por. Monda. W ten sposób ubezpieczono inne kanały i uniemożliwiono wrogowi tą drogą zaatakowanie nas na tyłach.

15. listopada postanowił oddział techniczny wysadzić w powietrze koszary tzw. Ferdynanda, gdzie mieściły się większe siły zbrojne ruskie.

Por. Olechowski, Daszyński i kanalarz Rabij weszli do kanału pod kościołem św. Elżbiety i wzdłuż ul. Gródeckiej udali się w dół pod koszary. W końcu tego podwórzowego kanału koszar cienka ścianka drewniana dzieliła ich od wroga.

W połowie podwórzowego kanału postanowili założyć minę.

Następnego dnia w południe przy pomocy sześciu ludzi rozpoczął się transport dynamitu i innego materjału wybuchowego około 200 kg., co trwało do godziny 3 w nocy. Wązkie przejście, niemożliwy fetor, góry kału i błota utrudniały robotę i trzeba było naprawdę bohaterskiego zaparcia się, by to doprowadzić do końca. Po godz. 3 w nocy kanalarz Rabij, począł wykopywać norę minową.

Robota szła powoli, pracowało się cicho i bez stuku, bo za ścianką posterunki nieprzyjacielskie czuwały.

Robotę tę przerwano o godzinie 7 nad ranem i następnej nocy zabrano się powtórnie do pracy.

Kilkakrotnie przerywano prace, gdyż głosy żołnierzy ruskich dochodziły do wnętrza i budziły obawę, czy przypadkiem wróg nie odkrył przygotowań. Mimo wszystko robotnik Rabij pracował od 10 w nocy do 3 nad ranem.

O tej godzinie przyszedł jeden człowiek od kap. Pomiana do pomocy, a później por. Mazur z 4-ma ludźmi.

Robota przedwstępna musiała być gotowa do 6 rano, gdyż o tej godzinie dnia 18. listopada miał się rozpocząć rozejm.

Czas uciekał prędko, jednak mimo wszystko nie można było do 6 ukończyć wykopu na minę, podstemplować wykop itd.: wobec tego ppor. Olechowski i Daszyński postanowili spowodować wybuch, chociażby się miał skończyć zwykłym wydmuchem przez rury kanałowe.

Około 5.40 nad ranem zakończono prowizorycznie robotę, założono drut elektryczny i gdy około 5.50 Rusini zaczęli strzelać karabinem maszynowym wzdłuż ulicy Gródeckiej, Daszyński

liście swój święty obowiązek wobec Ojczyzny naszej.

Obowiązek ten przekazany nam został przez przodków naszych, przez tradycję, przez historję, nakazany zaś wielką godziną dziejową, której od przeszło wieku oczekiwaliśmy, a która przynieść nam miała Zmartwychwstanie i przyniosła.

Polska zbudowała sobie Lwów i postawiła go tu, aby był strażnikiem i obrońcą granic przed każdą nawałą ze Wschodu, aby był posłannikiem historycznej misji narodu polskiego.

I nigdy Lwów posłannictwu się swemu nie sprzeniewierzył i nigdy żadnego wroga od wschodnich stron w granice Rzeczypospolitej nie wpuścił.

Gdy tej warowni tu jeszcze nie było, Tatarzy zdołali przedostać się aż do granic Śląska. Gdy powstała, wszystkie wrogie fale od Wschodu rozbijały się o Nią, jak o nieprzezwyciężoną skałę. I jak skała Lwów trwał.

Nie było to przypadkiem tylko, że po potopie szwedzkim, tu we Lwowie, bo on i wtedy ducha nie ugiął, król Jan Kazimierz składał swoje śluby, które potem zrodziły Konstytucję 3-go Maja, a które były pierwszym zaczynem naszego Odrodzenia, a dziś przyświeca tym, którzy w wolnej odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej piszą Konstytucję nową.

Historja nazwała Lwów ozdobą, obrońcą i pomnożycielem Rzeczypospolitej i takim Lwów pozostał i takim Lwów będzie.

Miasto nasze obchodzi dziś uroczyście rocznicę oswobodzenia od najazdu pułków austrjackich dowodzonych przez ruskich i niemieckich oficerów. Zdawało się, że jesteśmy zgubieni widząc te dobrze uzbrojone wojska z amunicją, magazynami i wszystkiemi przyborami wojennymi.

Stało się jednak inaczej! Mała garstka Żołnierzy, uczni szkolnych i dzieci naszych, a także i kobiet rzuciły się do obrony miasta bez broni!

Broń zdobywano sobie drobnemi rączkami dzieci i wnuków naszych na nieprzyjacielskich patrolach. I tak powiększano obronę miasta. Początkowo spotykaliśmy się za granicą z objawami politowania, bo sądzono, że miasto zginie niechybnie, ale już w kilka dni potem obrona miasta wzbudziła podziw w całym świecie!

Ta ofiarność całego społeczeństwa, męstwo, odwaga spowodowały, że wróg nasz się zachwiał widząc, że nie może zwalczyć ducha wielkiego Narodu, nie może zwalczyć wszczepioną miłość do miasta i Ojczyzny i że zmuszonym będzie miasto nasze opuścić.

Obronę prowadził Czesław Mączyński przez cały przeciąg trzech tygodni, organizując czem raz to nowe oddziały zbrojne. Wreszcie po trzech tygodniach walki za pozwoleniem Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i za przyczynieniem się posła Aleksandra Skarbka przybył pułkownik Tokarzewski z odsieczą i uwolnił w dniu 22. listopada 1918 miasto nasze od inwazji.

Dalszą obronę prowadził generał Rozwadowski, później generał Leśniewski, obecny minister wojny i generał Jędrzejewski za co tym wszystkim składamy serdeczne podziękowanie.

Miasto nasze złożyło już hołd tym, którzy ponieśli największą ofiarę w obronie Ojczyzny, to jest utracili życie. Teraz przypada mi w udziale złożyć hołd i podziękowanie tym, którzy zdrowie swoje dali na ołtarzu Ojczyzny, tym obecnym tu inwalidom, dalej składamy hołd i podziękowanie wszystkim Żołnierzom naszym, tym dzieciom i wnukom naszym, a także i kobietom, które brały czynny udział w obronie miasta.

Dając w ofierze najdroższą krew dzieci naszych i wnuków naszych złożyliśmy dowód, że Lwów jest i pozostanie polskim i że żadna siła ludzka miasto nasze od Rzeczypospolitej Polskiej oderwać nie jest w możności.

Niech żyją Generałowie i Bojownicy nasi!!

Następnie przemówił gen. Gołogórski:

MOWA GEN. GOŁOGÓRSKIEGO.

„Obywatele miasta Lwowa!

Zaszczytny i wyjątkowy los przypadł Wam w udziale! Bo oto rok temu Wy, zaskoczeni nagłym, zdradziecko uplanowanym i zorganizowanym napadem, Wy pierwsi w narodzie daliście przykład, jak chlubnie pojmujecie ofiarę krwi dla Ojczyzny.

I popłynęła szczodrze ulicami miasta krew Wasza na posiew Wolności, krew dzieci, niewiast i starców na świadectwo prawdzie, że Lwów jest polskim i polskim musi pozostać!

Samorzutnie, nie czekając na wezwanie rządu ni pomoc wojsk regularnych, chwyciliście za oręż i z garstką mężnej odsieczy precz wypędziliście wroga. — I nie powstydził się Lew, strażnik naszego grodu, czynów waszych!

Przeto ja, dowódca wojsk narodowych na ziemiach czerwieńskich Wam, bohaterskim dzieciom, niewiastom i starcom za uratowanie honoru imienia polskiego, za Wasz hart i męstwo cześć i uznanie wyrażam.

Niech dzień dzisiejszy, dzień krwi i chwały, będzie przez Was i przez Wasze pokolenia po wsze czasy czczony i szanowany."

Ostatni przemówił p. Tadeusz Bierowski, jako reprezentant zjednoczonej polskiej młodzieży, owiadczając, że młodzież polska ślubuje, że zawsze czy to krwią, czy pracą usilną dla Jej dobra i szczęścia wszystkie swe siły wytężać będzie. Zakończył okrzykiem: Ukochana Polska niech żyje!"

Wzniesiono okrzyki na cześć ministra Leśniewskiego, gen. Jędrzejewskiego i innych wodzów, orkiestra odegrała hymn, a na zakończenie odśpiewano „Nie damy ziemi".

PRZYJĘCIE W KASYNIE OFICERSKIM.

Po uroczystościach porannych odbyło się przyjęcie w kasynie oficerskim, w którem, prócz ministra Leśniewskiego, generalicji i oficerów, wzięli udział arcybiskupi ks. Bilczewski i ks. Teodorowicz, gen. delegat dr. Gałecki, marszałek kraju, posłowie m. Lwowa dr. Adam, Hip. Śliwiński i Hausner, prezydent i wiceprezydenci miasta, prezes Tow. uczestników powstania 1863 prof. Syroczyński, naczelnicy władz i szereg wybitnych osobistości.

Pierwszy przemówił gen. Gołogórski, wracając się do min. Leśniewskiego z następującemi słowy:

MOWA GEN. GOŁOGÓRSKIEGO W KASYNIE OFICERSKIEM.

„Panie Ministrze!

W imieniu Generalnego Okręgu wyrażam nasz żal, że Naczelny wódz z powodu chwilowej niedyspozycji nie mógł przybyć, by swoją najdostojniejszą osobą uświetnić rocznicę wyzwolenia tej prastarej stolicy ziemi czerwieńskiej z pod panowania najeźdźcy, który wbrew woli drugiej narodowości uzurpował sobie wyłączne prawa do tej ziemi.

Zmagania i walki, jakie toczyła cała ludność polska tej kresowej stolicy z jej dziećmi na czele, były więcej, niż obroną miasta przez nią ukochanego, więcej, niż ratowaniem życia i mienia własnego. — Przykład bohaterskiej stolicy promieniował na tę całą ziemię kresową, którą wieki uczyniły jakby pancerzem stalowym, odpierającym zamachy wrogów na Rzeczpospolitą z zewnątrz, a wewnątrz złączonym nierozerwalnie z Macierzą Rzeczpospolitą.

Gród ten ze swoimi kresami przeprowadził krwawy plebiscyt, wyrażający niezłomną wolę do zlania się z niepodległą ojczyzną. Gród ten rozpoczął walkę, gdy nieprzejednany wróg więził Naczelnika jeszcze w twierdzy magdeburskiej, ale duch Jego patronował temu bojowi.

Garść żołnierzy z pod Jego znaku podniosła zbrojny protest przeciwko wrogiemu zamachowi, a za nią stanęła do szeregu młodzież, stanęli starcy i kobiety z pomocą, stanęła cała ludność. Oprócz tych oddziałów ochotniczych tak cywilnych, jak i wojskowych, wzięły udział w tej obronie pod wypróbowanymi dowódcami, dzięki rozkazowi Naczelnego wodza, także i wojska regularne różnego pochodzenia. Począwszy od wysiłku Krakowian, Ślązaków, Podhalan, Królewiaków, Poznańczyków aż do wspaniałej armji gen. Hallera, wszystko spieszyło, by okazanemu w niebywały dotąd sposób odruchowi patrjotycznemu, tej części Ojczyzny dać bohaterską pomoc.

Wysiłki bohaterskie ludności tego grodu i tej ziemi Bóg sprawiedliwy nagrodził i oto obchodzimy dziś rocznicę tych zwycięskich zapasów.

Mamy z powrotem, co nam przekazali nasi przodkowie i trzymamy tę ziemię silną ręką. Od nas najwięcej zależy dziś, by zatrzymać ją nadal lub nie.

Wysłanie zastępcy w osobie p. generała jest dla nas żołnierzy wskazaniem na przyszłość i aprobatą tego, co dotąd stało się, jest drogowskazem, jak mamy nadal postępować.

Dzięki więc składam Naczelnemu wodzowi w imieniu wszystkich, których zasługą jest obecny stan, w imieniu wojsk, które z mieszkańcami tej ziemi jednej są myśli i jednych uczuć, a składając cześć i hołd tym, co przelawszy krew swoją, polegli na tej ziemi i wyrażając nasze życzenia, by Naczelnik nasz rychło wrócił do trwałego zdrowia, wznoszę kielich mój i wzywam wszystkich tu obecnych do wzniesienia okrzyku:

Nasz komendant Józef Piłsudski niech żyje!"

W sali odezwały się długotrwałe okrzyki na cześć Naczelnika, a po odegraniu hymnu narodowego, przemówił min. gen. Leśniewski.

PRZEMÓWIENIE MIN. LEŚNIEWSKIEGO.

Dzień dzisiejszy jest dla Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej pierwszą rocznicą oswobodzenia od nieprzyjacielskiego najazdu i wcielenia do Niepodległej Polski, jak ufam na zawsze. Dziś po roku rzuciwszy wstecz okiem spostrzegamy znamienny objaw. W najcięższych warunkach wprost dla sił ludzkich zdawałoby się nieprzezwyciężonych, ludność tego miasta i tej ziemi natchniona duchem wielkiej miłości Ojczyzny, porwała za broń, aby odeprzeć gwałt i zamach i wypędzić wroga.

Nie było to dziełem jednej uprzywilejowanej klasy, ale był to odruch całego społeczeństwa, każdy Polak niemal chwytał za broń, jaką miał pod ręką. Nie będę przypominał tych wszystkich zmagań i cierpień i tych ofiar, powiem tylko, że mimo wszystko gród ten nie upadał na duchu i bronił się w bohaterski sposób.

Ze wszystkich stron Polski myśli i uczucia ogniskowały się około Lwowa, biegły życzenia wytrwania, a wreszcie przyszła chwila czynu, przyszła pierwsza odsiecz na pomoc. W nocy z 21. na 22. wróg musiał ustąpić z miasta.

Nie będę wymieniał wszystkich imion, albowiem za dużo ich łączy się z tą rocznicą, z dziejami obrony Lwowa. Nie tylko żołnierze, ale kobiety, starcy, a nawet dzieci przelewały krew na ulicach tego miasta, aby zaświadczyć, że Lwów zawsze był i będzie polskim.

W rocznicę radosną niechaj mi wolno będzie przedewszystkiem złożyć hołd tym, co nie zważając na nic, życie oddali za tę ziemię. Cześć poległym! (Zebrani powstali, okrzyki: Cześć!)

Każda sprawa wymaga ofiar im większa sprawa tem większe ofiary trzeba złożyć. Są tu ci między nami, co złączeni wspólną myślą o niepodległości Ojczyzny pierwsi porwali za broń w tym grodzie i dzieła obrony dokonali nie mając po temu odpowiednich środków. Cześć im! (Okrzyki.)

Odczuwając konieczność zachowania w pamięci potomnych tego pięknego epizodu w dzie-

---

widząc, że nie ma jeszcze zapowiedzianego zawieszenia broni załączył prąd i wysadził minę.

W tej chwili por. Mazur (odcinek Bema) pod osłoną gazów powstałych z wybuchu, podsunął się pod budynek główny koszar.

Jak się później okazało, kanał podwórzowy nie szedł pod budynkiem, lecz między szkołą jazdy a głównym budynkiem.

W powietrze wyleciały stajnie za budynkiem z 10 ludźmi, część budynku głównego od kanału mocno się zarysowała, reszta sąsiednich budynków stanęła w ogniu!

Wśród załogi — jak zeznali jeńcy — w liczbie około 60 ludzi, wskutek wydmuchu przez rury kloaczne zadusiło się w głównym budynku, reszta w popłochu uciekła!

...W chwilę później nastąpił rozejm, który trwał do 21. listopada.

Tak walczyła bohaterska obrona załogi Lwowa, dla której nie stało nic na przeszkodzie, byle wroga utrącić!

Wysadzenie koszar nie dało nam wprawdzie wielkich sukcesów, jednak zdemoralizowało ono tak oficerów, jak i żołnierzy ruskich, którzy widzieli, że nie dadzą nam rady i że „z panami w mieście" — to nie tak łatwo można skończyć!

Z uczestników tych wypraw — zginął później por. Olechowski, wszyscy zaś inni walczą do tej pory na wszystkich prawie frontach.

O kanalarzu Rabiju dzielnym i wytrwałym współobrońcy — miasto Lwów zapomnieć nie powinno!

Z. Zygmuntowicz.

łach wojskowości. Wódz Naczelny przydał pułkom, do których wcieleni zostali żołnierze z obrony Lwowa odpowiednie nazwy, jak „pułk strzelców lwowskich“, „pułk obrony i odsieczy Lwowa“. Ostatnio Wódz Naczelny nadał 5. pułkowi ciężkiej artylerji i 5. pułkowi artylerji polowej miano „artylerji lwowskiej“. (Oklaski.)

Chciałbym, azeby w dniu dzisiejszym, świątecznym odczuli wszyscy, całe społeczeństwo, cała ludność tych kresów, że Lwów i wschodnie kresy, że cała Małopolska zostały złączone na zawsze z Polską i żadna siła ich od nas nie oderwie. Niech żyją te uczucia polskie, które miasto i kresy przy Polsce zachowały, niech żyje Rzeczpospolita, niech żyje jej Naczelny Wódz! (Zebrani powstają, okrzyki i oklaski.)

Następnie zabrał głos ks. arcyb. **Bilczewski**, składając cześć i podziękowanie bohaterskim obrońcom Lwowa za to, że Lwów, że ziemię kresową pozostawili Ojczyźnie i za to, że kościół katolicki i obrządek nasz uratowali. Zakończył dostojny mowca okrzykiem: Obrońcy Lwowa i cała armja polska niech żyją!

Przemówił potem pułk. francuski de **Rency**, podkreślając przyjaźń Francji dla Polski. Mowę gorąco oklaskiwano, orkiestra odegrała „Marsyliankę“.

Ppułk. **Modelski** przemówił w imieniu gen. Hallera. Wspomniał o przyjęciu rozbitków legjonowych przez Francję, która za legjony Dąbrowskiego oddała nam armję Hallera, a potem gdy wróg godził w serce Polski, w miasto Lwów, Francuzi pierwsi stanęli i złożyli Polsce świętą ofiarę, dając tem dowód, że Francja z Polską krwią braterską się złączyła. Wzniósł okrzyk na cześć Fracji, powtórzony z wielkim entuzjazmem przez obecnych. Orkiestra zaintonowała znów hymn francuski.

Gen. francuski **Champeaux**, dowódca dywizji, mówił na temat sojuszu Francji z Polską.

Gen. **Malczewski** złożył hołd, cześć i podziękowanie za przyjaźń Polsce wszystkim reprezentantom ententy, do których przemówił po polsku i po francusku.

Major **Holme**, przewodniczący misji angielskiej zaznaczył przyjaźń Anglii dla Polski, co przyjęto hucznemi oklaskami.

Gen. **Jędrzejewski** oświadczył im. gen. Iwaszkiewicza, że śledzić on będzie pilnie fale, nadchodzące ze wschodu, czy niosą one braterstwo, czy wojnę i zapewnił, że całe wojsko bronić będzie te ziemię, tak obficie krwią polską zlaną. **Gen. Iwaszkiewicz i cały front woła: „nie damy tej ziemi!“**

Huragan oklasków zerwał się po ostatnich słowach, zgromadzeni odśpiewali „Nie damy ziemi!“

Po odśpiewaniu tej pieśni przemówił jeszcze gen. **Jędrzejewski** i przypomniał, że z bohaterskich obrońców Lwowa powstała V. dywizja lwowska i że pierwsza jej organizację przeprowadził dzisiejszy minister Leśniewski. Zebrani urządzili ministrowi owację.

Wicepr. dr. **Stahl** wzniósł okrzyk na cześć podp. Mączyńskiego, komendanta obrony Lwowa.

Wicepr. dr. **Chlamtacz** podkreślając, że daliśmy chyba już dość dowodów, że Lwów i całe kresy wschodnie są polskie. I jeżeli będzie potrzeba, cała ludność stworzy znowu konsolidację czynu i jeszcze raz pójdzie z gołemi rękami dowieść, że nasza sprawa jest sprawiedliwą. Obrońcom Lwowa i dowódcom obrony złożył mowca cześć imieniem miasta.

Arcyb. ks. **Teodorowicz** przypomniał zasługi hr. Skarbka w uzyskaniu odsieczy Lwowa.

Na zakończenie odczytano następującą depesze, którą wysłano do Naczelnika Państwa:

Warszawa, Belweder.

Naczelniku! W uroczystym dniu uwolnienia przez Twoje pułki miasta Lwowa z wrażej zdradzieckiej przemocy, zebrani w Kasynie oficerskim obrońcy Lwowa, goście i korpus oficerski, śla Ci Naczelniku hołd, oraz życzenia najgorętsze rychłego powrotu do zdrowia, abyś mógł spełnić naszą tęsknotę i raczył nasz gród swoją obecnością zaszczycić.

Arcybiskup Bilczewski, arcybiskup Theodorowicz, gen. por. Leśniewski, gen. por. Gołogórski, gen. del. Galecki, marsz. Niezabitowski, prez. Neumann.

wów, dnia 22. listopada 1919.

ZŁOŻENIE WIEŃCÓW NA GROBACH BOHATERÓW.

Popołudniu udał się min. **Leśniewski** z generalicją i oficerami na cmentarz obrońców Lwowa i tu na grobach bohaterów, złożył imieniem Naczelnika państwa w towarzystwie swego adjut. por. Olszamowskiego wieniec z szarfami z napisem: „Bohaterskim obrońcom Lwowa cześć — Józef Piłsudski“. Składali też wieńce delegacje odcinków obrony Lwowa.

Górnoślązacy byli też na cmentarzu **obrońców Lwowa i złożyli hołd poległym.**

ZEBRANIE OBROŃCÓW LWOWA NA STRZELNICY.

O godz. 5. popołudniu sala Strzelnicy przedstawiała niezwykły widok. Obie sale wypełnili uczestnicy walk zeszłorocznych w obronie Lwowa. Wśród braci żołnierskiej widać było inwalidów, o kulach, sporo młodzieży z odznakami na piersiach, wielu osiwiałych starców. Z gości przybyli ks. arcybiskup Bilczewski, minister gen. Leśniewski, gen. Gołogórski, generalny delegat rządu dr. Galecki, wiceprezydent miasta dr. Stahl, grono radnych, szereg wyższych oficerów z pułkownikiem Śniadowskim i t. d.

Po zagajeniu zebrania, liczącego przeszło 500 osób, zabrał głos kap. **Jakóbski**, na którego wniosek zebrani uchwalili wysłanie depeszy hołdowniczej do Naczelnika państwa z prośbą o przyjęcie protektoratu nad mającym powstać „Związkiem obrońców Lwowa“. Dalej zebranie postanowiło wydanie historji obrony Lwowa, opracowanej na podstawie faktów, oraz wybranie komisji kontrolnej dla sprawy rozdzielania krzyżów „Obrony Lwowa“, ponieważ wiele odznak tych dostało się w niewłaściwe ręce.

„Imieniem reprezentacji miasta i mieszkańców“ powitał serdecznie „obrońców Lwowa“ wiceprezydent dr. **Stahl**, zaznaczając, że Strzelnica, twierdza polskości, nie gościła dotąd tak dostojnego zebrania. Kończąc, złożył hołd uczestnikom walk o Lwów.

Ks. **Panaś** mówił o konieczności i wytrwałości w pilnowaniu kresów, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Ks. kapelan **Jakubowski** zagrzewał do jedności pod hasłem „Nie damy ziemi, skąd nasz ród“.

Z entuzjazmem przyjęto przemówienie delegata Górnoślązaków p. **Polaka**, komendanta powiatowego powstańców górnośląskich, który imieniem rodaków złożył cześć obrońcom Lwowa.

Po odśpiewaniu „Roty“ postanowiono wysłać depesze do bryg. Mączyńskiego, generała Rozwadowskiego, generała Roji i pułk. Tokarzewskiego.

Szereg przemówień zakończył por. **Zygmuntowicz**, który oddał hołd włościaństwu gmin podmiejskich, tak bardzo zasłużonemu w czasach obrony Lwowa.

Po uroczystem zebraniu, **komitet** pań podejmował bohaterów.

Brać żołnierska, zgromadzona po raz pierwszy od czasu bojów o Lwów, spędziła wśród piosenek kilka miłych chwil.

OBIAD U PREZYDENTA MIASTA.

Wieczorem odbył się obiad, dany przez prezydenta miasta, w którym wzięli udział wszyscy dygnitarze wojskowi, arcybiskupi, posłowie, oficerowie obrony Lwowa, oraz szereg wybitnych osobistości. Prezyd. Neumann toastował na cześć wszystkich wodzów i bohaterów żołnierzy, w ręce ministra Leśniewskiego, min. Leśniewski toastował na cześć mieszkańców bohaterskiego grodu w ręce prezydenta. Przemawiali jeszcze major Śniadowski, arcyb. ks. Teodorowicz i wicepr. dr. Stahl (po polsku, francusku i angielsku) na cześć Francji, Anglii i Ameryki. Okrzyk przyjęto z entuzjazmem.

W TEATRZE.

Teatr wypełniony po brzegi. Dostojnicy wojskowi, oficerowie, wysocy rangą i zasługą, obok nich mali bohaterowie w mundurach, tu i ówdzie inwalidzi. Na tych z szczególną miłością zwrócone oczy pubbliczności. Żywe dowody ofiarnego poświęcenia krwi dla sprawy.

Obecni przedstawiciele wszystkich tych, którzy zasłużyli się około obrony Lwowa i Galicji wsch. Generalicja, min. wojny Leśniewski, gen. Jędrzejewski, generałowie francuscy Champeaux i Petitmange, podpułk. Modelski, rotm. Abraham i w. i. Dalej gen. del. Galecki, episkopat. Obecna delegacja drogich sercu Górnoślązaków.

Wśród uroczystego nastroju zabrał głos maj. Nilski, który zeszłoroczny czyn listopadowy nazwał czynem zbiorowym Lwowa. Nie stronnictwa polityczne, nie organizacje wojskowe, nie poszczególne grupy narodowe, ale **zbiorowa wola** mieszkańców Lwowa zadecydowała o zwycięstwie, zadecydowała o przyszłości kraju. Dziecko, niewiasta, żołnierz i robotnik, inteligent i prostaczek wspólnie dokonali tego czynu, bo poczucie patrjotyczne było u nas wszechwładne.

Tej to wielkiej świadomości narodowej przypisać należy niebywałe w dziejach fakty, że ów taki świetny, karny, butny żołnierz niemiecki dawał się we Lwowie bez szmeru, bez słowa protestu rozbrajać dzieciom, od których ich karabiny były większe — bo tu była wola zrzucenia z siebie kajdan niewoli, a tam było wszystko, prócz głębokiej miłości ojczyzny.

Słowami czci dla dzielnej ludności Lwowa zakończył kpt. **Łapiński-Nilski**, pierwszy oficer sztabu obrony Lwowa swe przemowienie.

Przedstawienie. Fragment Wyspiańskiego „Królowa Korony polskiej“. Świetna dekoracja wnętrza katedry lwowskiej. Staranna nad wyraz reżyserja. Ta zewnętrzność góruje nad słowem wypowiedzianem. (Tarasiewicz jako Jan Kazimierz trochę niedysponowany.) Wrażenie duże.

Potem program składany. Prolog p. Gawinkowskiego deklamuje z siłą p. Barwińska. „Bajkę“ Moniuszki gra orkiestra. Moment najświetniejszy: gdy Korolewicz-Waydowa śpiewa pieśni legjonowe Niewiadomskiego. Wspaniały głos i wspaniałe oddawanie wszelkich obrazów i nastroi czynią potężne wrażenie. Z dużem powodzeniem deklamuje wiersz Kasprowicza p. Żelazowski. Śpiewa pięknie piosenki ludowe Niewiadomskiego p. Argasińska Choynowska. Tańczy balet, któremu (zwłaszcza pp. Łozińskiej, Burkackiej i Faliszewskiemu) dziękuje publiczność hucznymi oklaskami. Tem kończy się program wysoko wzbijający się ponad przeciętne składanki.

*

W rocznicę odbicia Lwowa odprawił wczoraj dziękczynne nabożeństwo w katedrze orm. ks. arcybiskup Teodorowicz, a dziś w niedzielę podczas mszy o godz. 9. wygłosi kazanie.

*

Uroczysta wieczornica dla uczczenia oswobodzenia Lwowa odbędzie się dziś, tj. w niedzielę o g. 8. wieczór w Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7. W program wchodzą produkcje chóru i produkcje muzyczne, poczem towarzyska herbatka. Wstęp 2 kor., dla gości 4 kor.

Obrady Sejmu.

Warszawa. (PAT). Na piątkowem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad **ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu**, mianowicie do obrad nad art. 6, który po dyskusji przeszedł w brzmieniu komisji. Do art. 10., zawierającego prawo dotyczące **absolutnego odpoczynku w dnie niedzielne, tudzież innych świąt chrześcijańskich** zabrał głos **poseł Halpern** (sjon.), zwalczając projektowany artykuł.

Poseł **Perl** (p. p. s.) wypowiedział się jako stanowczy obrońca zasady jednego odpoczynku w tygodniu, niedzieli dla wszystkich bez wyjątku obywateli państwa.

Wniosek p. Halperna odrzucony. Wniosek posła Schyppera (święcenie soboty) również odrzucono. Wniosek posła Tohna, zmierzający do umożliwienia robotnikom żydowskim pracy w niedzielę w żydowskich instytucjach wyznaniowych i rzemieślniczych nieczynnych w sobotę — odrzucono.

W sprawie art. 16. zabrał jeszcze głos poseł Średniawski (lud.) i zgłosił poprawkę do art. 16., że każdemu wolno dobrowolnie, np. przy pracy akordowej pracować dłużej, niż to przewiduje ustawa. Poprawkę powyższą Izba przyjęła.

Następnie marszałek odczytał rezolucję posła Maślanki (ud.), wedle której ma się polecić komisji prawniczej, ażeby do projektu ustawy o lichwie wcieliła także wykroczenia lichwiarskie przy poborze płacy za pracę.

Zabiera głos pos. Żuławski (pp.) jako sprawozdawca komisji i oświadcza: Chcemy postawić wniosek o odesłanie ustawy z powrotem do komisji ochrony pracy. Ustawa uchwalona jest w takiem brzmieniu, że unicestwia nietylko dekret 8-godzinnym dniu roboczym, ale także wszystkie przepisy, które do tej chwili w zaborze austrjackim czy niemieckim co do normowania cen i czasu pracy istniały. Izba wniosek ten przyjęła.

Następnie Izba przyjęła en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, dotyczącą waluty w b. zaborze pruskim. Poseł Woźnicki (lud.) oświadcza w imieniu polskiego stronnictwa ludowego, że poseł Średniawski wniósł swoją poprawkę na własną rękę i tylko przez nieporozumienie reszta klubu głosowała za tą poprawką. Mowca sądzi, że w trzeciem czytaniu zło będzie naprawione i dlatego oświadcza się za odroczeniem posiedzenia. Posiedzenie odroczono.

Sprawy polskie.

WYBORY NA G. ŚLĄSKU UNIEWAŻNIONE.

Rada najwyższa w nocie do delegacji niemieckiej w Paryżu oświadczyła, że uważa wybory na Górnym Śląsku za nieważne.

NIEMCY GÓRNOŚLĄSCY PRZECIW PRZYŁĄCZENIU DO CZECH.

Nauen. (PAT.) W górnośląskim obwodzie hulczyńskim utworzył się związek niemiecki, który wobec niebezpieczeństwa wcielenia tego okręgu do republiki czeskiej, zamierza zaapelować do ententy, aby pozwoliła ludności okręgu hulczyńskiego wykonać prawo samostanowienia, zagwarantowane w programie Wilsona.

PIŁSUDSKI OBYWATELEM HONOROWYM BIAŁEGOSTOKU.

Białystok. (PAT.) Odbyło się tu pierwsze posiedzenie rady miasta, na którem uchwalono ofiarować Naczelnikowi państwa obywatelstwo honorowe i wysłano depesze z hołdem dla Naczelnika państwa i Sejmu oraz z powitaniami do Warszawy, Krakowa, Wilna, Lwowa i Poznania.

PRZESILENIE ŻYWNOŚCIOWE I OPAŁOWE BĘDZIE POKONANE.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo aprowizacji podaje do wiadomości, że kryzys żywnościowy i opałowy wywołany trudnościami komunikacyjnymi został już opanowany. Większe miasta i ośrodki przemysłowe otrzymają już w najbliższych dniach przypadające im kontyngenty.

STEMPLOWANIE BANKNOTÓW KORONOW.

Warszawa. (Tel. wł.). Minister skarbu dr. Biliński zaprosił do Warszawy dyrektorów instytucji finansowych ze Lwowa i Krakowa na konferencję, która odbyć się ma we czwartek, 27. bm. Na konferencji tej omawiany będzie katastrofalny brak banknotów koronowych w Małopolsce, a także sprawa stemplowania banknotów koronowych, które podobno nastąpić ma w pierwszych dniach grudnia br. Unifikacja waluty oczekiwana jest w styczniu. Korony w Warszawie podskoczyły znacznie w górę, żądano za nie po 64 fen. (We Lwowie płacono wczoraj za markę po 1.50—1.52.

Koalicja i bolszewicy.

KOŁCZAK COFA SIĘ NA WSCHÓD.

Praga. (PAT.) Reuter donosi: Armja Kołczaka znajduje się w ciągłym odwrocie. Kołczak przeniósł swój rząd do Irkucka, skąd ma połączenie telegraficzne z Paryżem.

JUDENICZ RÓWNIEŻ SIĘ COFA.

Paryż. (PAT.) Z Helsingforsu donoszą, że armja Judenicza wycofała się z okolic Pskowa. Dalszy odwrót wojsk Judenicza odbywa się w kierunku granic Estonji. Rząd estoński postanowił rozbroić armję Judenicza, skoro tylko przekroczy granicę Estonji.

KOALICJA OPUSZCZA DENIKINA I KOŁCZAKA.

Paryż. (PAT.) Lloyd George wygłosił w izbie gmin mowę w sprawie interwencji koalicji w Rosji. George zaznaczył, że Anglja nie będzie już udzielała pomocy ani Denikinowi, ani Kołczakowi, nawet nie będzie popierała ich moralnie. Francja powźmie takie same postanowienie. Nie będzie już ponosiła żadnych ciężarów dla prowadzenia dalszej akcji w Rosji.

PRAWICA ROSYJSKA PRZECIW ROKOWANIOM Z BOLSZEWIKAMI.

Berlin. (PAT.) „Berl. Tagbl." ogłasza wywiad swojego korespondenta z przywódcą rosyjskich październikowców, b. przewodniczącym III dumy i ministrem wojny Guczkowem, który oświadczył się przeciw jakimkolwiek pertraktacjom z rządem sowietów. O ile ententa byłaby skłonna do rokowań z bolszewikami, to biała gwardja odrzuci wszelkie propozycje pokojowe.

ANGLJA DEMENTUJE.

Paryż. (PAT.) Angielskie sfery miarodajne w Paryżu kategorycznie zaprzeczają pogłoskom, pochodzącym ze źródła bolszewickiego, jakoby Anglja miała wziąć udział w rokowaniach między państwami sowieckiemi a Rosją sowiecką.

Różne wiadomości.

ZJEDNOCZENIE ARMJI POLSKIEJ.

Poznań. (PAT). Urząd wojsowy w Poznaniu, dotychczasowa centrala wojskowych władz administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej został zlikwidowany. Kompetencja urzędu wojskowego przeszła na ministerstwo spraw wojskowych w Warszawie, względnie na dowództwo okręgu generalnego w Poznaniu.

KOALICJA WYPRASZA NIEMCÓW Z LITWY.

Wilno. (PAT.) Do Kowna przybyła przez Królewiec misja gen. Nissela, złożona z 40 oficerów francuskich, angielskich, włoskich i japońskich. Odbyło się u prezydenta posiedzenie, na którem omawiano sprawę pruskiej Litwy oraz akcję przeciwko Bermontowi. Żażalenie Litwinów przeciwko rządowi polskiemu gen. Nissel usunął z porządku dziennego, jako nie wchodzące w zakres kompetencji misji, natomiast zażądał w jej imieniu opuszczenia Kowna przez bawiących tam agentów rządu niemieckiego z Zimmerlem na czele. Ma to nastąpić w dniu 24. listopada.

ODPARCIE ATAKU NIEMCÓW NA LIBAWĘ.

Wilno. (PAT). Wojska łotewskie odparły z wielkiemi dla Niemców stratami ataki ich na Libawę.

KOMISARZ KOALICJI PRZYBYŁ DO GDAŃSKA.

Poznań. (PAT.) (Radio z Nauen.) Tymczasowy komisarz naczelny państw sojuszniczych dla miasta Gdańska sir Reginald Dower przybył w piątek rano do Gdańska.

ZAMĘT NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (PAT). Prezydent ministrów Friedrich objawił gotowość ustąpienia ze swego stanowiska, wobec czego rada ministrów postanowiła obrać na jego miejsce premierem dotychczasowego ministra oświaty Huszara.

RZĄD BOLSZEWICKI GOTÓW JEST WYDAĆ SWOJĄ FLOTĘ.

Berlin. (PAT). „Lokalanzeiger" donosi z Hagi: W związku z konferencją w Dorpacie donoszą z Londynu, że estoński przedstawiciel w Londynie i litwinów oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd bolszewicki gotów jest swoją flotę w zatoce fińskiej wydać jako gwarancję pokoju i stworzyć neutralny pas między Rosją a państwami granicznemi.

D'ANNUNZIO ANEKTUJE DALMACJĘ.

Praga. (PAT.) Z Zagrzebia donoszą: Na mieście rozlepiono afisze, zawiadamiające o zajęciu miasta Splitu przez oddziały D'Annunzia. Dnia 22 bm. miał D'Annunzio przybyć do Zadaru. Włoski admirał Milotti opracował plan ataku Włoch na Czarnogórę.

STARCIA POMIĘDZY NACJONALISTAMI A SOCJALISTAMI W BERLINIE.

Paryż. (PAT.) Iskrowo donoszą z Berlina co następuje: Doszło tu do gwałtownych starć pomiędzy nacjonalistami i socjalistami. Celem zaprowadzenia spokoju trzeba było sprowadzić wojsko. Powszechnie przypuszczają, że monarchiści wywołają jeszcze większe rozruchy. W Berlinie samym znajduje się od kilku dni osławiony korpus Lützowa.

SKŁAD IZBY WŁOSKIEJ.

Rzym. (PAT.) „Idea nazionale" donosi, że skład Izby włoskiej będzie następujący: 155 socjalistów, 102 katolików, 8 republikanów i 243 posłów należących do różnych grup liberalnych.

ANGLJA PRZYJDZIE Z POMOCĄ FRANCJI NA WYPADEK ATAKU ZE STRONY NIEMIEC.

Wiedeń. (PAT.) Z Paryża. Wczoraj nastąpiła między Pichonem a sir Crovem wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu gwarancyjnego, na podstawie którego Anglja zobowiązuje się przyjść Francji z pomocą na wypadek ataku ze strony Niemiec.

ROZRUCHY W KAIRZE.

Wiedeń (PAT.) B. K. z Londynu. W Kairze przyszło znowu do starć między policją a demonstrantami. Wiele osób zostało zabitych i rannych.

SENAT AMERYKAŃSKI ODRZUCA TRAKTAT GWARANCYJNY Z FRANCJĄ.

aryż. (PAT). „La Presse de Paris" donosi z Waszyngtonu, że poprawka Lodgea do artykułu 10 uchwalona przez senat orzeka, że Stany Zjednoczone nie przyjmują żadnych zobowiązań odnośnie do nienaruszalności terytorjalnej jakiegokolwiek kraju. Kongres posiadać będzie wyłączne prawo wypowiadania wojny.

AMERYKA PRZECIW KOMPROMISOWI Z BOLSZEWIKAMI.

Londyn. (PAT). „Times" donoszą urzędowo z Nowego Jorku: Rząd amerykański oświadcza, iż nie przystąpi do żadnego projektu, któryby zawierał jakikolwiek kompromis z rosyjskim rządem bolszewickim.

Warszawa. (PAT.) Ks. biskup Ropp i ks. Mukkerman z Wilna, więzieni przez bolszewików w Moskwie, powracają do kraju.

Katastrofa lotnicza i pożar pałacu Potockich.

Lwów, 22. listopada.

W połowie programu wczorajszych uroczystości, a więc w chwili, gdy pod kolumną Mickiewicza miała nastąpić defilada wojsk, wydarzył się w oczach tysięcznych rzesz publiczności tragiczny wypadek.

Biorący udział w wzlotach ponad miastem lotnik amerykański por. Edmund P. Cravers, wskutek oderwania się prawego skrzydła latawca spadł na ogród pałacu hr. Potockich przy ul. Kopernika i zabił się na miejscu. Aparat spadłszy na dach pałacu spowodował wielki pożar.

Według stwierdzonych na miejscu przez naszego sprawozdawcę faktów, przebieg tragicznego wypadku przedstawia się następująco:

Celem uświetnienia uroczystości wzleciały z lotniska ponad miasto dwie eskadry lotnicze które krążąc przez pewien czas grupami nad centrum miasta, dokonywały śmiałych ewolucji na powietrznych.

Szczególną na siebie zwracał uwagę lotnik amerykański, należący do 7. eskadry bojowej im. T. Kościuszki, por. Edmund P. Cravers, który wzbijając się do znacznej wysokości, opuszczał się gwałtownie w dół, niemal dotykając sparafer wierzchołków domów.

Około godz. 11.15 wskutek kilkakrotnych takich przedsięwzięć i nadmiernych ewolucji, aparat został nadwyrężony i w chwili, gdy por. Craves znajdował się na kilkuset metrowej wysokości w okolicy ul. Akademickiej, nagle liny łączące skrzydła aparatu uległy przerwaniu, wskutek czego oba prawe skrzydła dwupłaszczyznowca oderwały się i spadły na dachy domów.

Teraz nastąpiła chwila tragiczna. Latawiec straciwszy równowagę począł się chwiać zmierzając lotem ku ul. Kopernika. Nad gmachem pałacu Mikolascha lotnik Cravers widząc niebezpieczeństwo, próbował ratunku wyskakując z aparatu, a niesiony prądem powietrza runął na ogród pałacu hr. Potockich, gdzie znalazł śmierć, rozbijając czaszkę.

Z tą samą chwilą opadł latawiec na lewe skrzydło pałacu Potockich, wbijając się w dach z całej siły. Nastąpiła eksplozja benzyny w motorze w ilości około 100 litrów, powodując pożar.

Ze wszystkich stron miasta poczęły napływać na miejsce wypadku tłumy publiczności.

Zaalarmowano straż pożarną, która przybywszy na miejsce w sile około 17 osób z naczelnikiem Ciećkiewiczem podjęła akcję ratunkową. Ponieważ pożar przybierać zaczął większe rozmiary obejmując płomieniami środek gmachu, wezwano drugie pogotowie z wszystkimi rekwizytami. Przybyła też na miejsce ochotnicza straż pożarna złożona z około 30 osób, z komendantem p. Fałatowiczem i instruktorem p. Janem Sroka.

Przed przybyciem oddziałów wojskowych i policji, na ratunek rzucili się znajdujący się na miejscu oficerowie i żołnierze opróżniając zagrożone pokoje II. piętra. W akcji tej wzięli też udział skauci.

Należytą akcję straży pożarnej utrudniały od pierwszej chwili niekorzystne warunki, jak odległość gmachu od hydrantów wodociągowych, brak należytego ciśnienia wody, zniszczone rekwizyta i węże.

Pierwszy tabor dostarczył zaledwie 300 metrów węży, które absolutnie nie wystarczały. Zanim dostarczono dalszych rekwizytów, pożar szerzył się gwałtownie coraz bardziej i objął cały dach olbrzymiego gmachu. Puszczone w ruch cztery prądy wody nie zdołały już zapobiedz zupełnemu spaleniu się dachu i t. zw. pruskich ścianek warstwowych wypełnionych wewnątrz trocinami.

Po kilku godzinach wytężającej pracy zdołała straż ogień częściowo zlokalizować zabezpieczając II. i I. p. przed ogniem. Praca strażaków jednak nie ustawała ani na chwilę i trwała nieprzerwanie przez całą noc.

W godzinę po wybuchu pożaru poczęły eksplodować na płonącym się strychu naboje dwóch karabinów maszynowych umieszczonych na aparacie lotniczym, który się dopalał.

W tym samym dniu ubiegłego roku płonął gmach sejmowy. Pożar wywołali ustępujący z miasta Ukraińcy. Pożar wczorajszy należy zaliczyć do niezwykłych. Z górnej części pałacu pozostały tylko kominy i zgliszcza.

Prawie cały pałac hr. Potockich, wybudowany i urządzony kosztownie przed laty, został wskutek pożaru zniszczony. Woda spływając z górnych części gmachu, zalała kilkadziesiąt pokoi, niszcząc meble i urządzenie. Szkodę obliczają na przeszło 1,000.000 koron.

Pałac Potockich odegrał w historji obrony Lwowa wybitną rolę. W salonach pałacowych obradowały trzykrotnie misje ukraińsko-koalicyjne, znajdowała się tam też przez pewien czas kwatera gen. Iwaszkiewicza, a obecnie zajmowała szereg ubikacji pałacowych amerykańska misja Czerwonego Krzyża, złożona z kilkudziesięciu urzędników.

W ciągu popołudnia zjawili się na miejscu wypadku szef misji francuskiej pułkownik de Renty, główny pełnomocnik Czerwonego Krzyża na froncie wschodnim p. Jaroszyński, który natychmiast interwenjował u zarządu miasta w sprawie pomieszczenia będącej bez dachu amer. misji Czerw. Krzyża, dalej byli obecni dyr. policji dr. Reinlender, dyrektor zakładu wodociągowego Aleksandrowicz, który czuwał nad sprawnością wodociągów, radni miejscy Włodzimirski, Schneider i i.

Zwłokami lotnika por. Craversa zajęli się koledzy i odwieźli je do kostnicy na politechnice. Liczył on lat 30 i cieszył się wśród kolegów niezwykłą sympatją.

*

O tragicznym wypadku otrzymujemy następujący urzędowy komunikat:

W czasie uroczystości aparat 1-siedzeniowy O. III. z 7. eskadry lotniczej im. Kościuszki, wskutek nadmiernych i zbyt niskich ewolucji nadwerężył się, a zawadziwszy o wieżyczkę pałacu Potockich spadł.

Lotnik por. Cravers, Amerykanin, zabił się na miejscu. Lekarz z Techniki stwierdził pęknięcie czaszki i połamanie nóg.

Wskutek wybuchu benzyny powstał pożar w pałacu Potockich.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. 24 po S., Klemensa; gr. kat. Eresta ap. Jutro rz. kat. Jana od Krzyża; gr. kat. Miny mucz. Wschód słońca 7.25, zachód 4.08.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę o g. 3 popoł. staraniem i siłami Uniwersytetu żołnierskiego „Leci liście z drzewa", 5 strof krwawej pieśni z r. 1863 4 J. Wiśniowskiego — o g. 7 wieczór „Straszny dwór", opera St. Moniuszki.

W poniedziałek „Królowa Korony Polskiej", fragment dram. St. Wyspiańskiego i część koncertowa.

We Lwowie.

— **Zebranie członków Polskiego Stronnictwa Ludowego** odbędzie się d. 25. bm. o g. 6 wiecz. w sali Towarzystwa Politechnicznego, przy ul. Zimorowicza. Na porządku dziennym referat p. J. Wasunga: Reforma rolna a parcelacja. Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

— **Po zgonie prof. śp. T. Wojciechowskiego.** Rektor uniwersytetu lwows. prof. Halban oraz prorektor ks. Waiss imieniem senatu akademickiego i uniwersytetu udali się w sobotę o g. 5. popoł. do córki śp. prof. Wojciechowskiego, wyrażając hołd pamięci wielkiego uczonego i boleść z powodu jego zgonu. Również dziekan i dwaj członkowie wydziału filozoficznego zjawili się u rodziny z wyrazami bólu i żalu z powodu śmierci znakomitego badacza i profesora.

Imieniem Tow. historycznego prezes prof. dr. Finkel i sekretarz dr. Modelski złożyli rodzinie zmarłego wyrazy żalu i współczucia.

Towarzystwo historyczne zaprasza na pogrzeb śp. prof. T. Wojciechowskiego, znakomitego badacza pierwotnych dziejów narodu polskiego, przeszłości katedry na Wawelu przenikliwego odtwórcy dziela, nowych dróg w nauce historycznej odkrywcy, długoletniego prezesa i członka honorowego tego towarzystwa.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25. bm. o g. 11. przedpoł. z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego l. 4.

— **Otwarcie wystawy obrazów** na dochód Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża nastąpi dziś o godz. 11. przedpoł. w salach „Zachęty" przy ul. Legionów l. 7.

— **Uznanie dla obywatelskiej pomocy.** Franciszkanki Najśw. Sakramentu wyrażają za pośrednictwem naszego pisma publiczne uznanie i serdeczną wdzięczność komendzie 1 i 2 sekcji M. S. O. obywatelom Janow Hellerowi i Ludwikowi Hewakowi za pełną poświęcenia obronę ich klasztoru przed rabunkami ciemnych indywiduów, które napadały nocą klasztor i dokonywały rabunków w ogrodzie. Szereg nocy poświęcili oni dla odpędzenia rabusiów i zdołali w ten sposób odstraszyć ich w zupełności.

W Polsce i na świecie.

— **Z uniwersytetu warszawskiego.** Wydział prawa i nauk politycznych uniwersytetu warszawskiego postanowił otworzyć ad personam katedrę historji politycznej i dyplomatycznej Polski i powołać Szymona Askenazego na profesora zwyczajnego wydziału prawnego.

— **Warsztaty kolejowe i depot remizowe okręgu warszawskiego** zawiesiły we środę pracę wskutek niedostarczenia pracownikom chleba. Ruch kolejowy odbywa się prawidłowo.

— Silne mrozy w Wilnie. W Wilnie termometr wskazywał onegdaj 18° R.

KOMUNIKATY

Biuro wykazu mieszkań, w którem należy w myśl zarządzenia namiestnictwa zgłaszać mieszkania mieści się w Departamencie VI. Magistratu (pl. Halicki 10). **Neumann**, w. r.

NEKROLOGJA.

†

Tadeusz Wojciechowski

historyk, dr. filozofji, dr. fil. honoris causa Uniwersytetu Jagiell. i lwowskiego, em. profesor, b. dziekan i rektor Uniw. lwowskiego, członek czynny Akademji Umiejętności w Krakowie, b. prezes Towarzystwa historycznego, ozdobiony odznaką „Litteris et artibus" itd.
zmarł nagle po długich a ciężkich cierpieniach dnia 21. listopada 1919 r., licząc lat 81.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 25. listopada 1919 r., o godz. 11-tej rano z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego l. 4, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

†

Konrad Litwinowicz

inżynier
zamordowany przez watahy ruskie 2. listopada 1918 r.
Eksportacja zwłok po poprzedniej ekshumacji z grobu prowizorycznego w ogrodzie przy ul. Wólka l. 12 na cmentarz Łyczakowski odbędzie się we wtorek dnia 25. listopada br. o godz. 11 przedpoł., na który to obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza żona z synem.

†

Z JASIŃSKICH

JULJA WIKARSKA

właść. dóbr ziemskich
po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 22 listopada br., przeżywszy lat 57.
W głębokim smutku pogrążone dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, kto y odbędzie się w poniedziałek dnia 24. listopada br. o g. 4 pop. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.
Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

NADESŁANE.

Dziś w niedzielę wielki wieczór rozmaitości i tańce na Strzelnicy, ul. Kurkowa 23. urządza Teatr rozmaitości na cel po poległych miasta Lwowa.

Czas odnowić przedpłatę na grudzień!

Prenumerata wynosi:
We Lwowie bez odnoszenia do domu: miesięcznie kor. 13.
„ z odnoszeniem do domu: miesięcznie kor. 15.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce: miesięcznie kor. 15.
Z przesyłką pocztową w innych państwach: miesięcznie kor. 17·50.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal.
Za zmianę adresu dopłaca się 60 hal.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

Konces. przez Radę szkolną
PRAKTYCZNE
Kursy rachunkowości Zygmunta Olszewskiego
Lwów, Kurkowa 33., II. p.
rozpoczynają
1. **Kurs bankowy** dnia 10. grudnia b. r.
2. **KANTOR BUCHALTERYJNY** z działu **towarowego** d. 11. grudnia br. Kantor ma na celu **praktykę** dla osób teoretycznie z buchalterją obznajomionych. Po praktyce otrzymuje się świadectwo Zakładu
3. **Kurs rachunkowości państwowej** dnia 12-go grudnia br.

Na tym kursie objął wykłady ponownie p. **Jan Nędzowski,** rewid. rachunk. Wydz. kraj.
Nauka popołud. Ilość miejsc **ograniczona.** Wyjaśnień udziela się i wpisy przyjmuje **tylko do 5-go grudnia** codziennie od g. dz. 3—4 popoł. 7373

Jednoroczny wieczorny kurs przygotowujący do matury seminarjalnej przyjmuje jeszcze wpisy. Bliższych informacji udziela Zarząd, między 4. a 6 godz. Nowy Świat 20, II. piętro, drzwi 9. 7369

Lekcji zbiorowych do wszelkich egzaminów szkół średnich w ograniczonym komplecie, udziela zespół profesorów. „Zespół“ Biuro Sokołowskiego 7154

Technik z maturą semin. i kilkuletnią praktyką nauczycielską tak w szkołach publicznych jak i w prywatnem nauczaniu poszukuje lekcji we Lwowie. Zgłoszenia pisemne pod „Pedagog“ w administracji 7348

Technik obejmie lekcję w zakresie szkół realnych, warunki według umowy. Zgłoszenia listownie do administracji pod Technik I. 7350

Posady i prace.

Młoda, zdrowa mamka poszukuje posady tylko w lepszym domu. Wiadomość Słowackiego 8, II. p. na lewo. 7375

Zakład art. graficzny „UNIA“ przyjmie natychmiast zdolnych, pierwszej siły **trawiaczy** do siatek czarnych i barwnych za dobrem wynagrodzeniem. Posada stała. Zgłoszenia „Unia“ Sykstuska 10 7233

Ślusarzy samodzielnych do robót konstrukcyjnych poszukuje pracownia PRETORIUSA. Lwów, Kochanowskiego 55. 7237

Potrzebna siła biurowa, pismo maszynowe. Obrońca patentowy Dzbański, Kochanowskiego 41. 7280

Rządca ekonom ze szkołą rolniczą, 10-letnią praktyką w większych majątkach poszukuje posady zaraz na ordynarję. Bliższej informacji udzieli z grzeczności p. Klimut w konsumie sąd. ul. Batorego 3. we Lwowie od godziny 9-ej przedpołudniem. 7290

POSZUKUJE SIĘ
do zarządu apteki na prowincji **MAGISTRA lub MAGISTRY.** Zgłoszenia Wojda, Tartaków koło Sokala. 7663

Praktykantka aptekarska poszukuje posady na prowincji lub we Lwowie. Zgłoszenia: Eltis, Lwów Murarska 21. 7357

Magister farmacji starszy poszukuje zarządu lub dzierżawy apteki. Wiadomość Apteka w Mikołajowie n/D. 7380

Poszukuję nauczycielki na wieś dla chłopca z III. kl. normal., początki gry na fortepianie. Zgłoszenia pisemne pod „Wieś“ do administracji 7379

Różne.

MERESZKI
HAFTY RĘCZNE
i maszynowe, wyszywanie koralikami, obciąganie guzików **przyjmuje**
CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD HAFTÓW
Akademicka 22, I. p. 7104

Zakład dentystyczny Dra Pileckiego, przy placu Dąbrowskiego 1. (róg Sienkiewicza) wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby, wyjmowanie zębów bez bólu, uskutecznia naprawki w jednym dniu. Pacjentów przyjezdnych załatwia się szybko. 6838

Świadectwo 1 kl. normalnej ze Sambora i metrykę chrztu zgubił biedny sierota idąc ul. Słowackiego, Kopernika, Wronowską i Cytadelą do ul. Łazarza. Łaskawy znalazca raczy oddać w administracji Kurjera za wynagrodzeniem. 7376

NOWOŚĆ
dla kupców i fotografów!
Ramki tekturowe artystycznie wykonane, w różnych formatach i emitacjach na fotografie i widokówki wysyła za poprzedniem nadesłaniem 100 K, próbną wysyłkę. DEBLESSEM H., Łańcut. 6941

Osoby umiejące wyrabiać kwiaty z papieru zechcą się zgłosić po adres do administracji. 7356

Magazyn i pracownia sukien damskich. Edwarda Szkaradka, Fredry 6 7159

Kupno i sprzedaż.

ŚRUBSTAKI
stry-yjskie i paralelne, żelazo wszystkich rozmiarów — poleca
M. KIERSKI
Lwów —
Pasaż Mikolascha. 7203

Sprzedam kasę Wertheimowską, marki Polcer. Oglądać można od 1-4 Jakóba Strzemię 15. I. piętro na prawo. 7325

Futro z rosyjskich baranów w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Listopadą 25, parter na prawo. Oglądać można od 3—5. 7339

Sprzedam futro (barany rosyjskię). Sadownicka 8, II. p. na lewo, między 3—6 popoł. 7330

Szwajcarskie Gorzkie Zioła dra A. Bauera w Zurichu. Pobudzają apetyt, leczą obstrukcję, hemoroidy, katar kiszek, złe trawienie **Idealny środek przeczyszczający,** prawdziwy tylko z marką „Kogut“. Do nabycia w aptekach. Hurtowny skład W. Q. Muszyński, Przemyśl 7355

Lornetka teatralna używana okazyjnie do nabycia. Optyk KOPERNICKI, Hetmańska 10. 7352

Extremus, znakomity przyrząd do gotowania nad lampą naftową, wysyła Extramus „Praca“, skrytka pocztowa Wadowice. **Cena 5 koron. 50 sztuk 200 K, 100 sztuk 380 K. Patent zgłoszony.** Odsprzedawcy poszukiwani. Tamże za 10 koron przepis **najtańszego pieczenia** wszelkiego pieczywa **na blasze kuchennej lub primusie.** 7354

Fortepian lub pianino kupię zaraz, Pańska 21. Hasak. 7362

Firankę do okna tiulową, używaną kupię, ul. Gliniańska 9, II. p. na lewo. 735.

Kupię dom lub willę blisko tramwaju, wkład 50 do 100 tysięcy. „PILOT“ Batorego 4 7374

Kupię motor
ropny używany w dobrym stanie o sile 30 HP. Julian Zawadowski, Hoczew (koło Liska) 7370

Mieszkania.

Pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez dla dobrze sytuowanych. Adres w administracji. 7351

2 pokoiki ciepłe razem lub pojedynczo do wynajęcia za prowiant, opał lub gotówkę. Wiadomość administracja. 7371

Zmienię posadę w większym przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem, także na prowincji. Posiadam akademię handlową i kilkuletnią praktykę. zgłosze list. z podaniem warunków do Administracji pod Posada 27. 7364

Lpr. 1355 19.

Konkurs.

Magistrat kr. st. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs zewnętrzny na posadę Zastępcy Naczelnika Miej. Straży pożarnej.

Wymogi do uzyskania niniejszej posady są następujące:

1) obywatelstwo polskie,
2) nieskazitelna przeszłość,
3) nieprzekroczony 40 r. życia.
4) ukończone szkoły średnie,
5) dowód praktyki w zakresie pożarnictwa wykazujący zupełne uzdolnienie do tej posady.

Podania należycie ostemplowane i udokumentowane należy wnosić do Biura prez. Magistratu w terminie do 6. grudnia 1919, włącznie

Do posady tej przywiązane są pobory urzędnika X rangi t. j. płaca 2200 kor. (dwa tysiące dwieście) koron i dodatek aktywalny 960 (dziewięćset sześćdziesiąt) kor. rocznie wraz z prawem do 3 trzechleci po 200 kor. rocznie i wszystkimi dodatkami drożyźnianymi przywiązanymi do tej rangi.

Posada zostanie nadana na razie prowizorycznie na 1 rok a stabilizacja nastąpić może po roku zadowalniającej służby.

We Lwowie dnia 15. listopada 1919

Neumann w. r.
215 Prezydent miasta

PIERWSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU. — CENY FABRYCZNE.

DOM HANDLOWY
Wł. Kowalski i R. Goliński
Hurtowny skład dla zaopatrywania kooperatyw, stowarzyszeń spółdzielczych oraz instytucji państwowych i armii, WARSZAWA, Bielańska 12. Telef. 251-07.
Posiadamy na składzie towary: manufaktury, płótna pościelowe i bieliźniane, Nessel, oksfordy, flanele, barchany, trykotarze, weloury paltowe damskie i męskie, obuwie męskie i damskie, buty z cholewami czarne i żółte, galanterję, norymberszczyznę, sznurki, tasiemki, nafta, pasta do obuwia, nici i t. p.
CENY FABRYCZNE. — PIERWSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU.
7991

Dyrekcja kopalń Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego
w Krośnie
kupi 3 wagony owsa dla koni kopalnianych
loco stacja ładownicza lub loco stacja Krosno w drodze zamiany za zwolnione produkty rafineryjne, ewentualnie i za naftę. — Oferty pod powyższym adresem Porozumienie osobiste w Krośnie wskazane. 6527

Galic. Karpackie Towarz. Naftowe w Gliniku Marjampolskim
poszukuje **urzędnika administracyjnego i do kasy,** rutynowanej siły biurowej, posiadającej **gruntowną znajomość buchalterji i kasowości.** Warunki: Płaca według umowy, pomieszkanie, opał, światło bezpłatne utrzymanie w kasynie urzędniczem. Kandydat musi być stanu wolnego i wykazać się świadectwami odbytej praktyki biurowej. — Podania wraz z referencjami przekładać należy do końca listopada br. Dyrekcji rafinerji nafty w Gliniku Marjampolskim. 7269

Piwowara i buchaltera
posady zaraz do nadania. Reflektuje się na siły fachowo uzdolnione. Oferty z życiorysem, odpisami dokumentów i podaniem wymaganych świadczeń, pod adresem: Zarząd Browaru Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie p. Tarnobrzeg. Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7320

Artykuły toaletowe
Towary perfumeryjne
pierwszorzędnej marki kupują odsprzedawcy korzystnie Adres: Sanitätsgeschäft G. m. b. H „Zur Schlange“ Wien VII. Neubaugasse 14

400 morgów roli,
łąk i lasu z majątku Kozina powiat Stanisławów do sprzedaży, także w drodze parcelacji. Obszar położony wzdłuż drogi powiatowej 1½ kilometra od gościńca rządowego 3½ kilometra od najbliższego miasteczka ze stacją kolejową, kościołem i szkołą polską. Materjał budowlany (drzewo, cegła, kamień) na miejscu. — Zgłoszenia do właściciela: Władysław Lisowski Stanisławów, Matejki 10. c. 7362

„VIT“ Towarzystwo akcyjne ubezpieczeń w Warszawie Reprezentacja we Lwowie ulica Pańska 11. Kapitał zakł. 10,000.000 k.
Przyjmuje ubezpieczenia na dożycie, wypadek śmierci, renty i posagowe dla dzieci na nader korzystnych warunkach. Prospekty i informacje udziela się bezpłatnie. Solidni zastępcy w każdej miejscowości będą przyjęci. 7377

Z Drukarni Pilskiej, Lwów, Chorążczyzna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: [illegible]